



Olsztyn, 27 sierpień 2018 r.

Prof. dr hab. Piotr Majer, prof. zw.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Michała Sywuli pt.**„Milicja Obywatelska w województwie gdańskim w latach 1945-1949”,
s. 414 (maszynopis), przygotowanej pod kier. prof. dr hab. Igora Hałagidy.**

Podstawę prawną niniejszej recenzji stanowi Uchwała Rady Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego w sprawie powołania recenzentów w przewodzie doktorskim mgr Michała Sywuli.

1. Uwagi o charakterze ogólnym dotyczące rozprawy oraz trafności wyboru i oryginalności problemu badawczego.

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z 4 merytorycznych rozdziałów zajmujących 290 stron tekstu. Zostały one poprzedzone Wstępem oraz dopełnione Zakończeniem, Bibliografią oraz rozbudowanym Aneksem zawierającym:

- wykaz komendantów MO i ich zastępców na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1949 (w formie tabelarycznej),
- biogramy komendantów wojewódzkich MO w Gdańsku oraz ich zastępców,
- biogramy komendantów powiatowych i miejskich MO województwa gdańskiego oraz ich zastępców ds. polityczno-wychowawczych,
- wykaz funkcjonariuszy MO, którzy ponieśli śmierć w czasie pełnienia służby na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1949,
- statystyki przestępczości w formie 5 tabel zawierających wykazy popełnionych przestępstw na terenie woj. gdańskiego w poszczególnych latach.

Rozprawa - uwzględniając wszystkie wymienione jej części, liczy 414 stron.

Wybór tematu rozprawy należy uznać na trafny, choć badawczo trudny. Dzieje powojennej polskiej państwowości, określanej z reguły mianem Polski Ludowej, po blisko 30 latach od jej zakończenia są bowiem przedmiotem sporu zarówno na gruncie oceny naukowej jak i społecznej. Publikowane kilkakrotnie wyniki badań opinii społecznej dotyczące tej

formy ustrojowej potwierdzają, że - pomijając niezdecydowanych, ma ona mniej więcej równe grono obrońców jak i przeciwników. Oceny historyków, politologów zajmujących się dziejami najnowszych, choć nie są aż tak skrajne, różnią się między sobą ostrością spojrzenia i jednoznacznością sądów. Ten emocjonalny stosunek do powojennego niemal półwiecza, dla młodych badaczy, do których zalicza się doktorant, stanowi jak sądzę naturalną motywację do podejmowania problemów wzbudzających nieklamane, społeczne zainteresowanie.

M. Sywula wybierając jako przedmiot analizy tytułowy problem, oprócz zmierzenia się z obszarem historii żywej – co ma swoje zalety jak i wady, musiał rozstrzygnąć niezmiernie ważny problem metodologiczny, związany z oceną wiarygodności materiałów wytworzonych przez aparat policyjny Polski Ludowej, dla niego podstawowej kategorii źródeł. W przeszłości materiały tej proveniencji nie wymagały tego rodzaju wzmianki. Korzystający z nich historycy postrzegali je jako ważne choć trudno dostępne źródło poznania, niemniej dla ich charakteru, wymagające szczególnej krytyki i konfrontacji z innymi przekazami. W sposób niezmiernie interesujący, acz pośrednio, odniósł się do tego problemu Jerzy Jedlicki podczas IX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w 1963 r., mówiąc: *„Istnieje oczywiście zawsze psychologiczne prawo „szkła powiększającego”. Kto siedzi przez lata nad aktami komisji śledczych, dojdzie łatwo do przekonania, że naród nic nie robił tylko spiskował. Kto natomiast studiuje setki wiernopoddańczych serwilistycznie wyczelowanych podań o szlachectwo, o posady, o przyjęcie syna do kadetów, odnosi wrażenie przeciwne; że naród nic nie robił, tylko kolaborował w pełni uznając autorytet i atrybucje władzy zaborczej. Nie jest na pewno dobrze sugerować się ani pierwszym, ani drugim obrazem, bo dopiero oba razem są jakoś prawdziwe.”* (J. Jedlicki, *Głos w dyskusji*, w: IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13 – 15 września 1963 r., t. Powstanie styczniowe, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1963, s. 91-92.)

Wspomniana elementarna zasada badawcza, współcześnie nie jest powszechnie respektowana. Pojawiło się przekonanie – na szczęście niepodzielane przez całe środowisko historyków, iż materiały pozostawione przez aparat policyjny Polski Ludowej, są w pełni wiarygodne – niczym krynica prawdy. Doktorant, czego dowodzi jego praca i co naturalnie jest jego i jej atutem, nie akceptuje tego stanowiska, dokonując krytycznej analizy źródeł wytworzonych przez MO. Wykorzystał ponadto szereg innych zespołów archiwalnych, a także opublikowanych źródeł oraz źródeł prawa.

Trafność wyboru tematu rozprawy wynika też z pewnego marginalizowania we współczesnych badaniach Milicji Obywatelskiej, będącej istotnym elementem aparatu policyjnego Polski Ludowej. Zauważa to M. Sywula we wstępie swojej rozprawy – s. 6-7,

twierdząc, że: „*W odróżnieniu od bogatej literatury dotyczącej aparatu bezpieczeństwa publicznego, istnieje niewiele publikacji opisujących działalność Milicji Obywatelskiej.*” Należy się z tą obserwacją doktoranta w pełni zgodzić dodając, że prace dotyczące aparatu bezpieczeństwa publicznego reprezentują niemal wszystkie gatunki pisarstwa naukowego – synteza, monografie, biografie, wybory źródeł, zestawienia osobowe, niezmiernie liczne przyczynki. Równie zróżnicowana jest tematyka tych prac w ujęciu terytorialnym, dotyczą one bowiem aparatu bezpieczeństwa jako takiego, a także jego struktur na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym. Takie stanowisko historiografii, w momencie udostępnienia materiałów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa, można uznać za naturalne. Utrzymywanie tej linii badań prowadzi jednak do zniekształcania ówczesnej rzeczywistości, bowiem niesie z sobą przekonanie, że funkcjonowała tylko jedna część aparatu policyjnego, mająca bardzo istotne znaczenie w ówczesnych realiach ustrojowych, niemniej nie jedyna. M. Sywula swoją rozprawą przyczynia się do przywrócenia pewnej elementarnej równowagi w sposobie postrzegania organizacyjnej złożoności aparatu policyjnego Polski Ludowej, a równocześnie przypomina, że społeczeństwo oprócz tego, że wyrażało sprzeciw wobec realiów politycznych, lub było o to podejrzewane, prezentowało różne uniwersalne przywary. Miały więc zajęcie struktury milicyjne zajmujące się przestępczością kryminalną, gospodarczą i pospolitą. Zagrożenia ładu społecznego związane też były z alkoholizmem, prostytutką, czy demoralizacją nieletnich. To powodowało, że milicja nabywająca z upływem czasu profesjonalnych kompetencji, podejmowała różnego rodzaju działania prewencyjne, doraźne lub systemowe. Nie przynosiły one pełnego zakładanego skutku, a niekiedy były chybione, lecz z podobnymi niepowodzeniami spotykają się niemal wszystkie formacje policyjne, niezależnie od typu i formy państwa.

M. Sywula podejmując w pracy wspomniane, jak i pominięte w tej recenzji problemy, nie wpisuje się w lansowaną ostatnio politykę historyczną, której celem – jeśli właściwie odczytuję jej intencje, jest propagowanie dziejów heroicznych; oporu, walki, trwania. Instytucje stricte policyjne – pomijając struktury policji politycznej – do kształtowania takiego obrazu dziejów raczej się nie nadają. Mają z reguły do czynienia z gorszą częścią natury człowieka, przez co efekty ich działań nie mogą być budujące. Dla poznania dziejów społeczno-politycznych, w pełnej ich złożoności, takie ustalenia są jednak niezbędne. Autor może mieć więc satysfakcję, że podejmując te mniej wdzięczne w opisie i analizie problemy, przyczynił się do realizacji jednego z uniwersalnych celów badawczych w historii jako nauce, jakim jest poznanie mechanizmów i skali zjawisk społecznych, niezależnie od ich subiektywnej oceny.

2. Ocena metodologiczna rozprawy

Dla tej części recenzji kluczowe jest stanowisko dotyczące ram czasowych rozprawy. Autor określił je dość wąsko, bowiem z blisko półwiecznego okresu, w jakim istniała MO, skoncentrował uwagę tylko na czterech pierwszych latach jej działalności, przyjmując za cezurę początkową utworzenie milicji w województwie gdańskim, natomiast za końcową formalnoprawne zespolenie MO z aparatem bezpieczeństwa publicznego, co dokonało się na podstawie rozkazu nr 13 ministra bezpieczeństwa publicznego z 18 marca 1949 r. Dla porządku należy dodać, że przedmiotem uwagi Autora jest również utworzenie MO w połowie 1944 r. oraz kwestie związane z umiejscowieniem jej w strukturze organów państwa i nadaniem jej wewnętrznej struktury organizacyjnej. Faktycznie więc praca dotyczy okresu lipiec 1944 – marzec 1949.

Przyjęty przez Autora czasokres rozprawy – choć jak zaznaczono wyżej dość wąski – nie daje powodów do zakwestionowania go. Po pierwsze, cezura marca 1949 r. jest dostrzegana w historiografii, jako znacząco ważąca na funkcjonowaniu milicji w systemie aparatu policyjnego. Cezurę tę zastosował np. wiele lat temu Z. Jakubowski, w pracy na podstawie której uzyskał stopień doktora habilitowanego. Po drugie, zawężenie przez doktoranta czasokresu badań sprzyjało wnikliwości prowadzonej przez niego analizy. Miał on jak niemal każdy badacz do wyboru, przybliżenie podjętego problemu w dłuższej perspektywie czasowej zmuszającej do pewnej powierzchowności, bądź skrócenie tej perspektywy motywowane z reguły obfitością materiału źródłowego i złożonością analizowanych zjawisk. M. Sywula uznał szczegółowość i wnikliwość badań i narracji, za wartość nadrzędną wobec szerszego czasowo ujęcia, co w mojej ocenie było wyborem nie dającym podstaw do krytyki.

Przyjęte ramy czasowe pracy determinowały jej układ wewnętrzny. Autor przyjął najbardziej w tej sytuacji zasadny układ problemowo-chronologiczny, który stosował z konsekwencją.

Wspomniane wyżej kwestie metodologiczne Autor wyjaśnił i uzasadnił, zgodnie z obowiązującymi regułami we Wstępie rozprawy. Tam też bardzo zwięźle odniósł się do zastosowanych metod badawczych (s. 14), a także zdefiniował cele badawcze. Za podstawowy cel swoich dociekań uznał: „...pokazanie struktur i mechanizmów funkcjonowania tej formacji, panujących w niej reguł oraz charakterystyki ówczesnych milicjantów.” (s. 14) Ponadto podjął próbę oceny skuteczności MO w zwalczaniu przestępczości pospolitej oraz stopnia służebności tej formacji wobec partii komunistycznej. Cele te właściwie definiowały zamierzenia badawcze. Szkoda nieco, że Autor nie

przyporządkował im problemów i pytań badawczych, które z reguły porządkują proces poznania.

Charakterystyka bazy źródłowej wykorzystanej dla potrzeb rozprawy jest wyczerpująca. Autor wskazał podstawowe zespoły archiwalne, jakie zostały poddane kwerendzie. Oceniał jednocześnie ich stopień przydatności dla swoich badań (s. 14). Na podkreślenie zasługuje sumienność i wytrwałość Autora w poszukiwaniu tychże materiałów. Zabiegał o nie w archiwach na terenie całego kraju, przy czym co naturalne gro materiałów źródłowych pozyskał w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

Uwagi dotyczące literatury przedmiotu generalnie oddają jej stan posiadania, a ich zrozumiałą intencją było wskazanie na jej niedostatek i ułomności. Zgadzając się w zasadzie ze stanowiskiem doktoranta w prezentowanej przez niego ocenie, poddaję jego rozważeniu dwie uwagi. Po pierwsze charakteryzując literaturę przedmiotu powinno się rozróżnić rodzaje pisarstwa naukowego. Tymczasem Autor wskazując na poddane kwerendzie resortowe czasopisma, wymienia „jednym tchem” takie jak „Służba MO”, „Problemy Kryminalistyki” i „Ormowiec” (s. 8). Rzecz w tym, że periodyki te miały zupełnie odmienny charakter. Dwa pierwsze tytuły to czasopisma o charakterze naukowym, z których „Problemy Kryminalistyki” ukazują się do dzisiaj i są cenione, czego pośrednim świadectwem jest ich obecna „wycena” w punktacji MNiSW, wynosząca 9 pkt. „Ormowiec” był natomiast klasycznym periodykiem popularnym, o charakterze propagandowym. Zamieszczane w tych czasopismach materiały miały więc zupełnie różną wagę i wiarygodność, o czym czytelnik nie znający ówczesnych realiów powinien zostać poinformowany.

Druga uwaga ma po części charakter interpretacyjno-ocenny, a więc w znacznej mierze subiektywny. Nie zgadzam się bowiem w pełni z dość stanowczym stwierdzeniem doktoranta iż cyt. „pierwsze miarodajne publikacje na temat Milicji Obywatelskiej zaczęły powstawać po 1989 r.” (s. 9) Autor bowiem po części sam sobie przeczy, bowiem w pracy wielokrotnie przywołuje pracę Z. Jakubowskiego, opublikowaną w 1988 r. Czyni to w nie w sensie polemicznym, lecz przywołując stwierdzenia i oceny formułowane przez tego autora. Stoję na stanowisku, że o wartości pracy decyduje jej treść, a nie rok wydania. Oczywiście otoczenie społeczno-polityczne rzutuje na prezentowane treści, ale nie jest elementem przesadzającym o wartości publikacji.

Zgłoszone wyżej uwagi i spostrzeżenia uzasadniają konkluzję, iż w warstwie metodologicznej rozprawa M. Sywuli – mimo drobnych uchybień, spełnia wymagania pracy naukowej. Autor trafnie dobrał metody i narzędzia badawcze pozwalające na rozpoznanie celów badawczych.

3. Ocena merytoryczna rozprawy

Jak zaznaczono wyżej praca składa się z czterech rozdziałów, zakończenia i aneksu. Poprzedzający je Wstęp został poświęcony głównie kwestiom metodologicznym scharakteryzowanym w poprzednim punkcie recenzji, co zwalnia od ponownej oceny tego fragmentu pracy. Można jedynie w tym miejscu zaznaczyć, że informacja Autora, iż Państwowy Korpus Bezpieczeństwa powstał pod koniec 1939 r. (s. 2) jest zbyt stanowcza. Poprawniej oddając kwestie dotyczące tej struktury należałoby raczej stwierdzić, iż pojawiła się wówczas koncepcja PKB, którą zaczęto materializować od 1942 r.

Rozdział I rozprawy *Milicja Obywatelska jako nowa formacja porządku publicznego*, ma po części charakter wprowadzający do podstawowej problematyki. Przedstawiono w nim bowiem sytuację polityczną w Polsce w 1944 r. oraz jej wpływ na organizację powojennej formacji porządkowej, w formie Milicji Obywatelskiej. Autor nie pominął również omówienia podstaw prawnych funkcjonowania tej formacji, jej miejsca w aparacie administracyjnym państwa oraz organizowania pierwszych jednostek MO. Powyższe kwestie zostały już dość wyczerpująco przedstawione w literaturze przedmiotu, z których to ustaleń Autor rozprawy korzystał, odpowiednio to dokumentując. Jego uwagi mają więc w tym fragmencie charakter odtwórczy, przy czym zgodzić się należy z jego argumentacją iż: „*Opis ten był niezbędny dla zrozumienia specyfiki organizowania MO na Ziemiach Odzyskanych, które w odróżnieniu od reszty Polski były pozbawione w większości polskiej ludności i rodzimej administracji państwowej*”. (s. 12)

Podkreślając umiejętne korzystanie z literatury przedmiotu przez doktoranta trudno jest mi zrozumieć jego bardzo niefortunne rozpoczęcie rozdziału I, a tym samym całej dysertacji. Popelił tam bowiem podstawowe błędy interpretacyjne sugerując, iż rozwiązanie międzywojennej Policji Państwowej nastąpiło na mocy dekretu o ustanowieniu Milicji Obywatelskiej przyjętego przez PKWN 15 sierpnia 1944 r. Jest to naturalnie informacja i interpretacja błędna, bowiem rozwiązanie Policji Państwowej nastąpiło faktycznie 15 sierpnia 1944 r. tyle że nie na podstawie dekretu o ustanowieniu MO – który ostatecznie nie wszedł w życie, ale na podstawie dekretu o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji) [cytuję dosłownie za nazwą dekretu], który zaczął wówczas obowiązywać. Sprawa ta była wielokrotnie podnoszona w literaturze i nie sądzę by doktorantowi nie była ona znana. Jego błędne wprowadzające stwierdzenia uznaję więc za lapsus, jaki może zdarzyć się każdemu.

Inna uwaga ma już charakter polemiczny. Autor na str. 17 uznaje bowiem, że dekret z 7 października 1944 r. dokładnie określał pozycję ustrojową MO mówiąc, że jest ona prawnopubliczną formacją służby bezpieczeństwa publicznego. Mój spór z doktorantem dotyczy

określenia dokładnie. W moim przekonaniu dekret z 7 października, m.in. na skutek zwięzłości, nie był tak precyzyjny jak sugeruje doktorant. Potwierdza zresztą to on sam w dysertacji przywołując liczne późniejsze spory o miejsce MO w systemie organów administracyjnych państwa, jakie miały miejsce również na terenie woj. gdańskiego.

Kolejna kwestia polemiczna związana jest z określaniem przez Autora formy zajmowania miejscowości opuszczanych przez wojska niemieckie. Tę zasadniczą zmianę identyfikuj naprzemiennie, jako wyzwalenie bądź zajmowanie, a przecież treść materialna tych dwóch określeń jest zasadniczo różna. Autor winien więc przyjąć preferowaną opcję w tym zakresie, przy czym każda z nich będzie miała zarówno swoich przeciwników jak i zwolenników.

Pomijając powyższe uwagi, w zasadniczej części o charakterze polemicznym, rozdział stanowi właściwe wprowadzenie do podstawowej części dysertacji. Szczególnie interesujący jest podrozdział 3 prezentujący – głównie na podstawie materiałów archiwalnych, proces tworzenia jednostek MO w woj. gdańskim. Autor zasadnie wzbogacił narrację tego dotyczącą 19 tabelami prezentującymi dyslokację jednostek MO na terenie poszczególnych powiatów województwa gdańskiego – stan generalnie z końca 1945 r. Ostatnia 20-ta tabela wymienia jednostki MO podległe KW MO w Gdańsku w styczniu 1946 r.

Rozdział II Autor przeznaczył na przedstawienie wewnętrznej struktury organizacyjnej milicji w woj. gdańskim, traktując ten problem dynamicznie, jako proces skutkujący kolejnymi przekształceniami tej struktury. Realizując tę koncepcję przybliżył zadania i specyfikę pracy poszczególnych wydziałów, referatów i sekcji. Omawiając je wskazywał bezpośrednio bądź pośrednio na ówczesny zakres faktycznych powinności MO, polegających nie tylko na przeciwdziałaniu i zwalczaniu przestępczości, ale podejmowaniu wielu działań wynikających z sytuacji okresu powojennego. Jego specyfiką była m.in. duża liczba dzieci pozbawionych opieki, co skutkowało tworzeniem milicyjnych izb dziecka – w Gdańsku, jak podaje Autor placówka taka powstała w kwietniu 1949 r. (s. 97) Z jego ustaleń wynika też, że ówczesna milicja w ramach dbałości o bezpieczeństwo na drogach sprawdzała stan trzeźwości kierowców. Szkoda, że nie dowiadujemy się, jakimi metodami ten stan był sprawdzany, bowiem alkomatów na wyposażeniu MO chyba jeszcze nie było. Czy w takim razie pozostawała metoda „na chuch”. Wspomniane wyżej zmiany organizacyjne Autor, podobnie jak w rozdziale I, ilustruje również w formie tabelarycznej. W sumie zamieścił w tym rozdziale 21 tabel prezentujących m.in. obsadę kadrową służby śledczej KW MO w Gdańsku, rozmieszczenie punktów regulacji ruchu w grudniu 1946 r. oraz dyslokację jednostek MO na terenie województwa gdańskiego oraz poszczególnych powiatów.

Oddzielny czwarty podrozdział Autor przeznaczył na zaprezentowanie aparatu polityczno-wychowawczego MO, przedstawiając zarówno jego ukształtowanie organizacyjne, jak i realizowane przez niego cele. Ustalenia Autora są interesujące bowiem korygują pewien pojawiający się w publicystyce jego obraz. W województwie gdańskim nie garnięto się do niego – (s. 109), występowały też antagonizmy z kierownictwem poszczególnych jednostek (s. 111) czy też tzw. aparatem liniowym (s. 119). Jeśli miałbym wskazać na mankamenty tego fragmentu pracy, to zabrakło w nim odpowiedzi na pytanie o przyczyny likwidacji tej części aparatu milicyjnego. Oczywiście decyzja taka nie zapadła w Gdańsku, a w Warszawie. Nie „rozgrzesza to” jednak Autora z tego zaniechania, tym bardziej, że w literaturze przedmiotu są do tego odniesienia. Byłoby więc wskazane zająć stanowisko wobec tych odniesień – aprobujące bądź polemiczne, wyjaśniając jednocześnie czytelnikowi przyczyny i okoliczności owej decyzji.

Inna drobna kwestia polemiczna związana z tym rozdziałem dotyczy stanowiska Autora wyrażonego na str. 122, jakoby komunistyczne władze wspierały inicjatywy społeczne ukierunkowane na ochronę porządku publicznego. Autor stanowisko to wspiera inicjatywami związanymi z tworzeniem Wiejskiej Służby Porządkowej i Straży Obywatelskiej. Rzecz w tym, że wiodącym inicjatorem tych struktur było Ministerstwo Administracji Publicznej kierowane w tym czasie przez reprezentantów Polskiego Stronnictwa Ludowego. PPR wystąpiła natomiast z inicjatywą ORMO, którą to organizację trudno byłoby uznać za powstałą z inicjatywy społecznej.

Rozdział III rozprawy zawiera swoistą socjografię tej części aparatu milicyjnego. Autor przedmiotem badań uczynił bowiem różnego rodzaju cechy funkcjonariuszy – pochodzenie społeczne, wiek, wykształcenie, przynależność partyjna. Jego ustalenia potwierdzają tendencje kadrowe występujące w skali kraju – początkowa przewaga funkcjonariuszy pochodzenia chłopskiego, w młodym wieku, o skromnym wykształceniu. Przedmiotem tego rodzaju ustaleń Autor uczynił też kadre kierowniczą MO woj. gdańskiego. Analiza ta potwierdziła w zasadzie socjografię ogółu funkcjonariuszy, z jednym wyjątkiem. Dotyczyło to pochodzenia społecznego komendantów, wśród których większość deklarowała pochodzenie robotnicze. Równie interesujące ustalenia poczynione przez Autora dotyczyły akcji weryfikacyjnych, kształcenia zawodowego i ogólnego funkcjonariuszy, warunków bytowych oraz stanu dyscypliny. Warta uwagi jest również tabela 45 wymieniająca byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy znaleźli początkowo zatrudnienie w jednostkach MO na terenie woj. gdańskiego.

Ostatni czwarty rozdział pracy Autor zatytułował, jako Główne kierunki działalności Milicji Obywatelskiej w woj. gdańskim. Można powiedzieć, że wprost z tym anonsem korespondują dwa podrozdziały – drugi zatytułowany Codzienna służba oraz trzeci zapowiedziany, jako Milicyjna służba śledcza. Gdyby podrozdziały te anonsować współczesnymi identyfikacjami, to istotą pierwszego z nich byłaby działalność służby prewencji i ruchu drogowego, natomiast drugiego służby kryminalnej. Podstawowym celem tych dwóch służb jest zapobieganie przestępczości – służba prewencji, oraz dochodzenie i ściganie sprawców przestępstw – służba kryminalna. Powyższą dygresję uznałam za niezbędną, aby uzasadnić poprawność zamieszczenia przez Autora pierwszego podrozdziału poświęconego przestępczości w woj. gdańskim. Wszak zapobieganie i zwalczanie jest odpowiedzią na występujące realne zagrożenia.

Z podstawową tematyką tego rozdziału korespondują też dwa ostatnie podrozdziały dotyczące relacji MO z aparatem bezpieczeństwa, Wojskiem Polskim i Armią Czerwoną – podrozdział piąty, oraz współpracy z administracją, sądami, prokuratorami i partiami politycznymi – podrozdział szósty. I w tym wypadku należy stwierdzić rzecz oczywistą – w codziennej służbie milicja nie działa w próżni, lecz była elementem potężnej struktury, tworzonej przez aparat państwa.

Czwarty podrozdział tego fragmentu pracy Autor poświęcił referendum ludowemu oraz wyborom do Sejmu ze stycznia 1947 r. Zadania z tym związane, jakie wypełniała MO miały charakter incydentalny, lecz na tyle wówczas znaczący i absorbujący, że nie mogły zostać pominięte. Trudno byłoby też znaleźć w pracy inne miejsce dla ich zaprezentowania.

Rozdział IV podobnie jak poprzedzające go rozdziały nasycony jest dużą dawką faktografii, służącą Autorowi do formułowania uogólnień dotyczących badanych problemów. Podnosi to wartość pracy, która jest nie tylko skarbnicą faktów, lecz rozprawą formułującą na takiej podbudowie ogólne prawidłowości rządzące badaną formacją. Większość z nich koresponduje z poglądami obecnymi w historiografii. Autor ma jednak tę śmiałość – co jest niewątpliwie jego atutem, formułowania również własnej oceny badanego problemu, odbiegającej niekiedy od dominujących obecnie sądów. Waler taki przyznaję np. jego stanowisku wyrażonemu w Zakończeniu pracy, gdzie uogólniając swoje refleksje wskazał nie tylko mankamenty formacji, ale również jej pozytywny wkład w przywracanie normalnych warunków życia na badanym terenie. Zauważył tam również, że milicjanci reprezentowali nie tylko przywary, ale również postawy przeciwne, zasługujące na szacunek (s. 290)

Ważną częścią pracy jest Aneks zawierający wykazy wymienione na wstępie tej recenzji. Ze szczególnym zainteresowaniem zapoznałem się z zamieszczonymi tam

biogramami milicjantów. Z lektury tej wynika bowiem, że tylko nieliczni z nich – zatrudnieni w latach 1945-49, przetrwali w formacji do czasu osiągnięcia uprawnień emerytalnych, co następowało na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Dla zdecydowanej większości służba w milicji była krótszym lub nieco dłuższym, ale tylko epizodem zawodowym. Rozstawali się z nią na skutek trudnych warunków bytowych, kłopotów zdrowotnych lub będąc wydalonymi z formacji na skutek zachowań nagannych w sensie uniwersalnym – alkoholizm, korupcja, lub uznawanych za takowe z powodów politycznych. Pewna ogólna prawidłowość wynikająca z tych biogramów, jest kolejną wartością poznawczą wartą zauważenia.

Praca z punktu widzenia formalno-językowego nie daje podstaw do krytycznych uwag. Język pracy jest generalnie poprawny, sprzyjający percepcji prezentowanych treści. Trudno jednak by w tak obszernym opracowaniu, niepoddanym fachowym pracom redakcyjnym, nie wystąpiły usterki językowe. Są one jednak tak drobne, że w wypadku opublikowania pracy – na co praca zasługuje i do czego Autora zachęcam, mogą być bez trudu usunięte. Pewnym mankamentem formalnym jest brak wykazu tabel i schematów, co utrudnia korzystanie z nich. W pracy nie zamieszczono streszczenia w języku obcym.

4. Wniosek końcowy

Rozprawa doktorska mgr Michała Sywuli „Milicja Obywatelska w województwie gdańskim w latach 1945-1949”, której promotorem jest prof. dr hab. Igor Hałagida, jest oryginalnym rozwiązaniem problemu badawczego i świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia przez jej Autora badań naukowych. Zauważone w recenzji uchybienia mają charakter marginalny. Z tych względów odpowiada ona wymaganiom stawianym pracom doktorskim określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr. 65, poz. 595 ze zm.) Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Michała Sywulę do dalszych stadiów postępowania w jego przewodzie doktorskim.

P. dąbaj